

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 36.

25. marca 1834.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca r. b. pierwszego kwartału Redakcja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wałowej pod Nrm. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadeszła zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi ztr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczetowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. m. k.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Do gazet wiedeńskich przyłączony jest wykaz szczegółowy numerów, wyciągniętych podczas czteronastego wylosowania pożyczki z r. 1820, zawierający 49 stronnic; w numerze 30. gazety naszej z dnia 11 marca r. b. donieśliśmy które seryje tej pożyczki przeznaczone zostały losom do wyciągnięcia tą razą; teraz zaś, zwracając uwagę czytelników naszych na ten wykaz, przytaczamy numera, na które najgłówniejsze wypadły wygrane: z seryi 554 numer 143,948 wygrał 70,000 zr., z seryi 771 numer 200,389 wygrał 30,000, z seryi 647 numer 168,039 wygrał 15,000 zr. m. k. Dla szczupłości miejsca redakcja przytacza jedynie te główne wygrane, odsyłając z resztą czytelników swoich do pomienionej wyżej zupełnej listy, do gazet wiedeńskich dołączonej.

— Z Wiednia d. 19. marca. —

N. Pan najwyższym swoim listem gabinetowym z dnia 3. b. m., raczył najlaskawiej wdowić po c. k. feldmarszałku lejtnancie, baronie de Herzogenberg, nadać dostojność wdowej tajnego radcy, właśnie tak, jakoby feldmarszałek lejtnant baron de Herzogenberg tę godność we-

dług zamiaru Najj. Pana jeszcze za życia był otrzymał.

N. Pan najwyższym postanowieniem swoim z dnia 2. marca r. b., wydanym do c. k. komisji nadwornej publicznego oświecenia, raczył najlaskawiej nadać miejsce dyrektora przy wiedeńskim instytucie weterynaryi profesorowi nauki weterynaryi w uniwersytecie lwowskim, doktorowi Franciszkowi Eckel.

N. Pan, najwyższym postanowieniem swoim z dnia 1. t. m., raczył najlaskawiej opróżnione miejsce radcy przy wojskowym sądzie apelacyjnym nadać generalnemu audytorowi lejtnantowi i referentowi sprawiedliwości przy jeneralnym dowództwie w Czechach, Wilhelmo- wi Mülacher.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Listy z La Guayra z dnia 11. stycznia donoszą, iż rząd Wenezueli, dowiedziawszy się o śmierci króla hiszpańskiego, postanowił wysłać poselstwo do Madrytu i przedstawić rządowi hiszpańskiemu stosowność prędkiego uznania tej rzeczy-pospolitej. Jenerał Montil przeznaczony jest na naczelnika tego poselstwa,



które niebawem ma się udać do Hiszpanii przez Jamaikę.

### Portugalija.

*Chronica* Lizbońska zawiera obszerny, bardzo dokładny raport hrabi Saldanha o bitwie pod dniem 18. lutego, w którym wylicza szczegóły. Z tego wynika, że korzyści były na stronie pedryatów, oraz, że się migueliści z wielką walecznością potykali. Ostatni chcieli po zwycięstwie pójść ku Lizbonie, gdzie spiskowi (jakeśmy już donieśli), którzy zostali uwięzieni, przygotowywali onym wniście. I admirał Napier chciał uderzyć na Santarem; popłynął on z łodziami kanonijerskimi i blisko z 200 ludźmi w górę rzeki Tagu; atoli siła osady miguelistów znievoliła go do odwrotu. Leiriję umocniają wojska pedryatów, albowiem posyłają tam wojsko i sypią szauce. Żołnierz Dom Pedra, który uciekł niedawno z Santarem, gdzie był jako jeniec trzymany, donosi, że nie panuje tamże niedostatek chleba, lecz, że wielu mieszkańców opuściło miasto, bojąc się bombardowania.

Namieniony raport kończy generał w sposobie następującym: Nie mogę przepomnieć ważnej okoliczności. Buntownicy mieli w szeregach swoich batalijon Hiszpanów, uzbrojony i umundurowany, będący w służbie Don Carlosa, infanta hiszpańskiego, którego stronnicy Dom Miguela królem Hiszpanii zowią. Z tego batalijonu wzięliśmy jednego człowieka w niewolę, który później umarł z ran odniesionych. Mam wszelkie data, dla okazania, że między oficerami powstańców, poległymi na pobojowisku, znajdowali się brygadyjerowie Santa Clara i Brassaget, hr. Dubreuil, z głównej kwatery, i podpułkownik z 8go pułku kaçadorów. Albowiem tego poznano, a w kieszeniach innego z wymienionych znaleziono pewne instrukcje generała Povoas de Santa Clara, a u drugiego urzędowe zażeczenie dla Brassaget. Przy hr. Dubreuil znaleziono, jako środek onegoż poznania, dalekowiedz polowy z jego imieniem, i listy pod jego imieniem adresowane.

### Hiszpanija.

Najnowsze gazety paryzkie z dnia 9. b. m. zawierają wiadomości z Madrytu z dnia 1. marca, wszelako bez ważności. Królowa rejentka, wyrokiem swoim z dnia 21. lutego, nadała królowi Francuzów i królowi Anglii order złotego runa, aby, jak się w tym wyroku wyraża, dać tym monarchom dowody swojej przyjaźni. Książę Frias i hr. Florida Blanca otrzymali zlecenie, wręczyć ozdoby tego orderu tym obudwom monarchom.

Gazeta madrycka z dnia 22. lutego donosi o zabranii okrętu karlistów przez felukę Pluto, ładownego 14 działami, prochem, bronią i innemi potrzebami wojennemi. Podług tej samej urzędowej gazety zdaje się, że Don Carlos otrzymał znaczną sumę pieniędzy, i zamierza teraz organizować małe wojsko. Mówią, że wydał kilka wyroków; jeden mianuje biskupa Leonu pierwszym jego ministrem, drugi wyjmuje z pod prawa królową rejentkę, jej terazniejszych i przyszłych ministrów, kilku generałów i sędziów, którzy karlistów sądzili. Arcybiskup z Toledo, który się opierał złożyć przysięgę młodej królowej, zamysła udać się do Rzymu. Gazeta madrycka dodaje, że mówią o zwołaniu kortezów na dzień 27. kwietnia, jako dzień urodzin królowej rejentki.

Listy z Madrytu z dnia 23. lutego, umieszczone w *Galignani's Messenger*, zawierają znowu skargi przeciwko wszystkim ministrom, wyjąwszy Martinez de la Rosa, którego popularność jednakże chwiać się poczyna; ponieważ dekret, zwołujący kortezy, dotąd jest zwlekany. Powtórna zmiana ministrów, przy zatrzymaniu pierwszego ministra, staje się codziennie większą potrzebą. Że 18,000 wojska liniowego 8 do 10,000 ludzi buntowników w prowincjach północnych nie może zupełnie pokonać, poczyna to niepokoić.

Dz. *Messenger* utrzymuje, że były generały kapitan Katalonii, hr. Espana, który dotąd jako zbieg bawił w Tours, łącznie z innemi gorliwymi karlistami udał się do Hiszpanii.

*Galignani's Messenger* z dnia 8. b. m. zawiera następujący wyciąg z listu, pisanego z Madrytu z dnia 23. lutego: Ministrowie zmodyfikowali w dekrete o gwardyi obywatelskiej rozporządzenie; lecz obawiać się należy, że ta modyfikacja nie usunie szkodliwego skutku, jaki pochodził z pierwszego ogłoszenia tego wyroku. Obwiniają o to pana Burgos, który musi za wszystko pokutować. Listy z prowincyi i od generałowych kapitanów, których ich przyjaciele nie tają, są tego samego zdania. Ministeryjum zatem musi być zmienione i Martinez de la Rosa pozostanie tylko sam z terazniejszego gabinetu. Jestto potrzeba, której królowa musi ulédz. Odłożenie ogłoszenia wyroku względem zwołania kortezów, oczekiwane z natężonem upragnieniem, bardzo szkodziło panu de la Rosa. Przyjaciele jego, widząc się z nim, nie tają tego bynajmniej; że zaś zarzucony jest sprawami, przeto trudno jest z nim się widzieć. Finanse znajdują się ciągle w oplakany *status quo*. Pytanie portugalskie odwleka nicpojęta



polityka Anglii. Pan Martinez, który jest za tą stroną, nie wahałby się chwycić inicjatywy, gdyby miał na swoje rozkazy dostateczny korpus wojska; lecz nie może takim rozporządzać, ponieważ powstałe prowincyje wymagają użycia wszystkich sił, któremi może rząd dysponować. Spodziewają się, że jenerał Quesada będzie szczęśliwszy, niżeli Valdes, którego zajęł miejsce. Dotąd tak stoją rzeczy, że 18,000 ludzi, działających w prowincjach zbuntowanych, nie są w stanie pokonać 8 do 10,000 powstańców.

Z Saragossy donoszą pod dnem 1. b. m. Zamachy karlistów, którzy się niedawno w naszym mieście pojawili, dały powód do rozkazu dziennego, wczoraj wydanego, który zaleca, że za najmniejszym oznakiem zaburzenia wszyscy szefowie i oficerowie sztabu zalogi znajdować się powinni w koszarach, a adjutanci przy jenerale dywizyi, dla odebrania rozkazów, potrzebnych ku utrzymaniu spokoju.

Dz. *Vapor*, wychodzący w Barcelonie, pisze z dnia 28. lutego: W okolicy Geroay postrzeżono poruszenie karlistów; władze przedsięwzięły środki, aby uprzeczyć wybuchnienie powstania; atoli potrzeba będzie wielkiej dzielności, aby temu zapobiedz. — Jenerał Llauder miał, jak mówi *Messenger*, przy ogłoszeniu wyroku względem milicij narodowych dodać zapewnienie, że, pomimo tego wyroku, nie zajdzie żadna zmiana w organizacyi milicij narodowych Katalonii. Odpowiedzialność za to bierze on na siebie, na mocy nadzwyczajnego rozkazu, który ma od rządu królewskiego w ręku, aby spokojność tego księstwa utrzymał wszystkiemi środkami.

*Messenger* umieścił wieść o mającym nastąpić mianowaniu jenerala Llauder ministrem wojny, w zamiarze oddalenia go z Katalonii; hr. Espoleta ma być jeneralnym kapitanem tej ostatniej prowincyi, jenerał Palafox jeneralnym kapitanem Arragonii, margr. Casa Irujo prefektem Nowej Kastylii (Madryt).

Don Carlos zamysła przywieść do skutku swój plan wtargnienia do Hiszpanii. Napisał on list do jenerala Isidoro, który przesłał go ministrowi wojny. Zdaje się być pewną rzeczą, że całkiem nowy wyrok dozwala wszystkim dotąd wyłączonym z amnestyi hiszpańskim emigrantom powrócić do ojczyzny. Na ten czas może i sam Mina powrócić i objąć znowu swój stopień jako jenerał lejtnant. W d. 11. z. m. wyszło 500 ludzi pod pułkownikiem Mir z Korny, i udali się do głównej kwatery jenerala Morillo. Sprawy Nawarry i Biskai przybierają codziennie smutniejszą i zawiłańszą postać.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Król zjechał w d. 6. marca z Windsoru do stolicy i dał pokoje, na których przedstawionymi byli królowi: Sir John Bayley, jako nowo-przysięgły członek rady tajnej, i Sir John Campbell, nowo mianowany jenerałny prokurator. Poczém zebrała się u króla wielka tajna rada.

Gazeta nadworna donosi o mianowaniu lorda Ponsonby, nadzwyczajnego posła przy porcie, kawalerem wielkiego orderu Bath.

*Morning Post* zawiera artykuł, w którym przypisuje rządowi zupełne zaniedbanie spraw wschodnich w czasie, w którym powinny były być na uwadze. Już w roku 1832, mówi toż pismo, czynił rząd rossyjski przedstawienia o powiększającym się wpływie Mehmeda Alego; równie w listopadzie tegoż roku zwracano uwagę na jego uzbrajanie się, i penowiono to w listopadzie 1833; posłowie tureccy przybyli wyraźnie w tej okoliczności do Anglii; Anglija zaś wysłała dopiero w ten czas posła do Konstantynopola, gdy już było za późno.

## Francyja.

*Moniteur* z d. 5. marca zawiera w swojej urzędowej części postanowienie królewskie z d. 28. lutego, donoszące, że dwie bulle papieżkie z d. 29. stycznia, nadeszły; jedna zawiera kanoniczne mianowanie Jeana Bouvier biskupem w Mons; druga kanoniczne mianowanie Louis Charles Feron biskupem w Clermont.

*Moniteur* zawiera król. postanowienie, zwołujące wielką radę departamentu Ligiery na d. 18. b. m., aby się naradziła nad zamierzonym przeniesieniem głównej siedziby prefektury departamentu z Montbrisson do St. Etienne.

W d. 6. marca został polski jenerał Soltyk w mieszkaniu swoim aresztowany; papiery jego zabrano i dano rozkaz aby opuścił Francyją we 24 godzinach.

Mówią o zaprowadzeniu szybkiej żeglugi od francuzkiej północnej granicy do Paryża, przez Skaldę, kanał z St. Quentin i Oazę, przeto dotychczasowy systemat transportowy ma być całkiem odmieniony.

Dalszy ciąg, uzupełniający posiedzenia izb: W d. 19. lutego na posiedzeniu izby deputowanych przystąpiono z porządku dziennego do narad nad projektem do ustawy względem zarodów oficerów sztabowych w wojsku lądowym i morskiem. Po krótkich powszechnych rozprawach przystąpiono do pojedynczych artykułów. Art. 1. »Liczba marszałków Francyi będzie na 12 oznaczona.« Jenerał Demarcay pro-



ponuje następującą poprawkę: »Na miejscach teraźniejszych marszałków Francji nie będą nowi obierani. Na przyszłość w czasie pokoju nie będzie żaden marszałek mianowany; tylko w czasie wojny i za dzieła wojenne, jakoteż na mocy szczególnej ustawy na każde pojedyncze mianowanie, mogą być marszałkowie mianowani.« Zdaje się, mówi generał, że chcą sztaby oficerów tworzyć przed wojskiem, zajmując się zaprowadzeniem nowych szabli, a to, co najgwałtowniejsze, jest zaniedbanie. Komisja w raporcie swoim udzieliła najważniejszej rzeczy. Uskarża się na koncesyję, uczynioną przez rząd, który przekłada nam projekt do ustawy, chociaż mógł to sam bez nas postanowić; tylko pozwalać na budżet byłoby naszą rzeczą. Należy obejrzeć się na ministerstwa pp. Martignac i Decazes. Bojaźń jest sprężyną, która kieruje rządem i naszym całym teraźniejszym stanem towarzyskim. Komisja niewątpi w prawdzie o dobrym sposobie myślenia mocarstw obcych; a wszelako proponuje utrzymanie 400,000 wojska. Twierdzą, że kto najwięcej gotuje się do wojny, ten najmniej będzie w stanie prowadzić ją w istocie; wyczerpujemy się najprzód niepotrzebnymi wydatkami i osłabiamy źródła pomocne, potrzebne do wojny. Co się dotyczy teraźniejszego przedmiotu, mianowanie marszałków zrzęda niekiedy szkody. Wielki człowiek nie potrzebuje wcale wielkich tytułów, będących tylko potrzebą dla mniejszych ludzi, aby ich nikczemność pokryć. Niektórzy chcą być tylko marszałkami, aby sobie zapewнили bogactwo swoje i honory. Sądzieliż wpanowie, że gdyby cesarz nie był sądził, że pod Waterloo potrzeba mu było użyć swoich dawnych i dostojnych marszałków, jest podobieństwo, że byłby nie przegrał bitwy. (Smer w różnej myśli. Mocne wzburzenie.) Zawsze potrzeba takim ludziom dawać pierwszeństwo, którzy mają wielką przed sobą przyszłość i zawód do przebieżenia. Pewna, że nasi żołnierze mocno się zasłużyli. Atoli pytam się wpanów samych, czyli oni sądzą się być zdolnymi do powtórzenia swoich dzieł dawnych? (Śmiech) Interes rządu jest teraz widoczny, umocnienia siebie przeciw ludowi, przeciw Lugdunowi, (Smer w centrum.) przeciw Grenoble, przeciw Paryżowi i wielu innym miastom. (Nowy smer.) P. Salvandy, zdawca sprawy, mówi przeciw poprawce, o której twierdzi, że dalej sięga, niżeli zgromadzenie ustawodawcze. Ważną jest, mniema on, utrzymać ducha wojskowego przez popęd do naśladowania. P. Salvandy mówi za poprawką. Chociaż rzeczpospolita zniósła stopień marszałków, wszelako

postępowała od zwycięstwa do zwycięstwa. Dwunastu marszałków każą dopuszczać dwanaście armij, albowiem żaden z nich niezechce pod drugim służyć. Niebezpieczna jest pochlebiać ambicyi żołnierza po większej części złudzeni nadziejami świętych godności. Generał Bugeaud stara się dotychczasowe twierdzenie za poprawką zbić; powody jego ani są nowe ani silne. Powszechny śmiech wzbudził waleczny generał swoim wyrazem: *Avans* jest to owies, który dodaje żołnierzowi bodzca. Pomimo powszechniej wesołości, kończył generał ten obraz, i zrobił nawet zwrot do adwokatów, uczyniwszy uwagę, że p. Dupin, zamiast dopomagania mu do zwrócenia uwagi, sam się śmiał. Pierwszy układ poprawki zostaje odrzucony, przeciwnie zaś drugi (żądnych marszałków nie należy w czasie pokoju mianować) przyjęty. Resztę swojej poprawki cofa sam generał Demarcay. Wyrazy projektu do ustawy w art. 1. tak były na jego wniosek admiencione: »W żadnym czasie nie może liczba marszałków przechodzić liczbę 12« — Po artyk. 2, (teraz 3, ponieważ dodatek p. Demarcay do art. 1 jako art. 2 został umieszczony) liczba generałów lejtnantów powinna być w przyszłości oznaczona na 100, generałów majorów na 200. P. Passy proponuje zmniejszyć liczbę generałów lejtnantów na 80, a generałów majorów na 160. P. Thiers przerywa obrady i wnosi projekt do ustawy względem wybrania dodatkowych centymów w depart. Indre Prezydent oświadcza, iż życzyby sobie należało, aby projekta do ustaw były na początku posiedzeń wnoszone, i by przez to nieprzerywano obrad. Minister utrzymuje, że korona ma prawo zabierać głos każdego czasu. Powstaje silny spór między obudwoma i trudne do opisanego wzburzenie w izbie. Po tej scenie zostaje poprawka p. Passy ze wszystkiemi przeciw dwóm głosom (p. Odier i generała Bugeaud) przyjęta. Resztę artykułów przyjęto także podług projektu do ustawy. Równie cały projekt o sztabach oficerów siły lądowej, jak został przez izbę odmieniony, 185 głosami przeciw 120, zostaje uchwalony. — (Na posiedzeniu w d. 20. naradzała się izba nad sztabem oficerów marynarki.)

### Parma.

Z Parmy donoszą pod dniem 19. lutego: Onegdaj podał hrabia Bombelles, c. k. nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister na dworze sardyńskim Wielkiej Księżnie list wierzitelny swojego monarchy, który go w takim samym charakterze zawierzył na dworze parmeńskim.



## Państwo Papięzkie.

Gazety włoskie donoszą z Rzymu z dnia 17. lutego: Trybunał świętej konsulty, wyrokiem swoim z dnia 31. grudnia r. z., skazał: Adwokata Giuseppe Gubusi z Bolonii, z powodu utrzymywania i rozszerzania pism buntowniczych, niereligijnych, tudzież Luigi Menichetti, również z Bolonii, jako autora pism buntowniczych, każdego na lat dwadzieścia na galary, nakoniec Carlo Tomassini, także Bolończyka, za utrzymywanie takich pism, na pięcioletnią publiczną pracę, a kilka innych osób, które namawiały papięzkich żołnierzy do zbiegostwa, to na galary, to do robót publicznych.

## Holandya.

Wiadomości z Haagi z d. 8. marca zawierają: Dzisiaj w południe wypadł wyrok tutejszego sądu *assissów* w sprawie popełnionej w Bruxelli 1829 osławionej kradzieży dyjamentów księżnej Oranii. Aresztowany przed dwoma laty w Nowym Yorku, a tu od roku w więzieniu osadzony Constant Polari, zwany Carrara, został wczoraj przed sądem *assissów* stawiony, bezpośrednio po przybyciu potrzebnego świadka z Petersburga, garderobianej i dozorczyń dyjamentów księżnej. Carrara zeznał, że popełnił tę kradzież wszedłszy zewnątrz do domu; i chce twierdzić, że ją sam wykonał, co wedle natury kradzieży i innych okoliczności zaledwie do wiary podobnym się zdaje. Głos publiczny obwinia go o zabicie współnika. A że w tej mierze nie można wynaleźć było dowodów, przeto adwokat królewski nie miał na to względu. Wniósł zatem wczoraj po naradach całodziennych, aby stawiony był pod przęgięciem i skazany na 15. letnie więzienie. Sąd *assissów* skazał oskarżonego na wystawienie i dwónastoletnie więzienie.

## Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów w d. 6. marca przelożył p. Puyot, jako komisarz królewski, projekt do ustawy, przez który powinien być rząd upoważniony, zaciągnąć pożyczkę 16 milionów na 5. procentu, które powinny być użyte na budowę gościńców wedle planu, do tego projektu do ustawy załączonego. Myto, pobierane od drogi, użyte będzie na zapłacenie procentów i do umorzenia corok miliona franków. Wszystkie wydatki budżetu wynosiły, podług wniosku ministra, 84 mil. 122440 fr., którą to sumę izba druga zmniejszyła na 82 977100 fr.

Biskupi belgijscy, jakieśmy donieśli, wydali list pasterski względem utworzenia katolickiego

uniwersytetu. To dało powód, że uczniowie w Lowanijum wyprawili dwóm księgarzom, którzy ten list pasterski kazali drukować i wszędzie przylepić, muzykę kocią; atoli oddział wojska rozpędził koncertystów, przyczém dał się słyszeć odgłos: Precz z biskupami! Precz z katolickimi uniwersytetami! Biskupowi Gandawy wyprawiono także w d. 2. marca o północy podobną muzykę, i tu życzone projektowanemu uniwersytetowi *Percat*. Z Namur wyruszyła baterya konnej artyleryj. w Luxemburskie.

## Szwajcaryja.

Gazeta powszechna szwajcarska (wychodząca w Bernie) donosi pod 11. marca: »Wskutek traktatu zawartego z kantonami Waadt i Genewą pozostanie z 92 Polaków stojących w Wilisburgu, 85 w kantonie Berny, a ze 41, pozostałych w Genewie, przypuszczają Berna 39. Wojsko waadtlandzkie odprowadziło Polaków przez ziemię Freyburską aż na granicę naszego kantonu; z kąd, wedle przepisanej karty drożnej, udać się mają na przyszłe miejsce swojego pobytu.

## Turcyja.

*Courier de Smyrne* donosi, że nie dawno rosyjski bryg wojenny, który nie będąc opatrzony fermanem porty, chciał przebyć Dardanelle, został przez dowódcę w pierwszej twierdzy zatrzymany i zmuszony do powrotu. Rząd chciał przeto okazać, że nie nadał Rossyi żadnego większego przywileju nad inne mocarstwa. Zdaje się, że porta zamysła przedsięwziąć niezwłocznie surowe środki do uległości wyspy Samos. Ministrowie Mehmeda i posłowie trzech mocarstw odprawili w tej mierze kilka narad.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Biała d. 16. marca 1834.* Ceny zboża są teraz u nas następujące: Korzec pszenicy 3 1/5 do 3 3/5 zr.; żyta 2 zr. 24 kr.; jęczmienia 2 1/2 do 2 4/5 zr.; owsa 1 zr. 24 kr. m. k. i nie bardzo się o nie dopytują.

Od trzech niemal tygodni mieliśmy tu wiosenną prawie pogodę, jasne i ciepłe dni bez śniegu i deszczu, i wszędzie zaczynało już w każdej gałęzi gospodarstwa wiejskiego roboty wiosenne; lecz od dwóch dni nastąpiła na raz znowu zima, spadło dosyć śniegu i do dziś jeszcze śnieży. Jeżeli po tej śnieżnicy nie nastąpi znowu rychło odwilż, mogłyby bez wątpienia cięższe nastać mrozy.



Ceny bydła na rzeź: Za jednego wołu 32 do 40 zr.; za krowę 16 do 20 zr.; za wieprza 12 do 16 zr. mon. konw.

Ceny innych płodów i wyrobów: Za cetnar przedziwa konopnego 9 1/2 do 10 zr.; przedziwa łoianego 14 do 18 zr.; łoju 17 1/2 do 18 zr.; miodu 16 do 18 zr. m. k. podług gatunku. — Rękodzielnie wełniane od kilkunastu tygodni leżą prawie zupełnie odłogiem. Lubo ceny wełny spadły trochę, są wszakże jeszcze za wysokie, ażeby rękodzielnik przy niskich obecnie cenach sukna mógł wyjść na swoje. Zamożniejsi rękodzielnicy mogą jeszcze z dawniejszych zapasów swoich wełny przez czas niejaki wyrabiać sukna; ubożsi jednak, nie mający ani pieniędzy ani wełny, i na kredyt nie wzięść nie mogący, muszą zaprzestać, ile że po tylu w ostatnim czasie zaszyłych bankructw wielu znacznie, a niektórzy z całym swym szeszupłym majątkiem podupadli, przez co kredyt prawie zupełnie upadł. — Za wiedeńskie wiadro (*Eimer*) okowity płać tu teraz za każdy gradus po 13 do 14 kr. m. k. i nie ma na nieg osobliwego pokupu.

*Lipsk d. 14. marca (z korespondencyi prywatnej).*

Handel wełną jest tu teraz ciągle oziębły, i po kilku z trudnością w tych dniach sprzedanych partyjach wnosić należy, że cena jej od 10 do 15 procentu talarów na 100 spadła. Przy tém boimy się, żeby to zniżenie ceny wełny nie stało jeszcze na tém, lecz żeby się w czasie strzyży jeszcze bardziej nie zniżyło.

*Lipsk d. 8. marca. (Preussische Handlungs-Zeitung.)* Ponieważ przybyło do nas bardzo wiele wełny z Austrii, przeto ci, którzy u nas trudnią się rozgatkowaniem wełny, bardzo wiele mają zatrudnienia. — Pan Speck bawi wciąż jeszcze bądź w Austrii, bądź we Włoszech, gdzie się trudni zakupowaniem wełny na rachunek Anglii.

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 19. marca 1834.

Przypędzili: 1) Franciszek Majkowski, z Bobowej, sztuk 42; 2) Baroch Haczek, z Teschetitz, 32; 3) Emanuel Dawid, z Kremsir, 31. Małemi partyjami: 136. Summa przypędzonych 243. Z tych rozsprzedano małemi partyjami 185; niesprzedanych pozostało 58.

Kupili:	wielk.	Cena jednej pary w w. w.		Radasz	Z tych para ważyć mogła cetnarów
		zr.	kr.		
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 1.	35	280	—	4	7 1/2
Harting, Waniek, z Wiednia i Pragi, ze st. 2.	62	330	—	9	9 1/2
Trantler, Harting, z Wiednia, ze st. 3.	62	380	—	7	10 1/2
Harting, Fabesch, z Wiednia, ze stada N. 4.	115	320	—	13	9 1/2
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 5.	25	300	—	3	9
Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 6.	29	330	—	4	9 1/4
Fabesch, z Znaim, ze stada Nro. 7.	38	320	—	4	9
Trantler, z Wiednia, ze stada Nro. 8.	54	290	—	6	8
Fabesch, z Wiednia, ze st. N. 9.	36	360	—	4	10

Przed targiem rozprzedali: 1) Dawid Braun, z Mielca, sztuk 39; 2) Hassekl Rothmann, z Ulanowa, 71; 3) Abraham Borze, z Dembicy, 69; 4) Franciszek Fussek, ze Śląska, 128; 5) Jakób Färber, z Niecwi, 28; 6) Schluma Lamensdorf, z Gierczyc, 33; 7) Walenty Klimek, ze Śląska, 42; 8) Jędrzej Oczko, ze Śląska, 60; 9) Jakób Herbat, ze Śląska, 40. Ogółem 510.

Na targu dzisiejszym było podług wykazu powyższego 243 sztuk wołów, a przed targiem rozkupiono 510 sztuk; wszystkiego zatem bydła, na targ dzisiejszy przeznaczonego, był 753 sztuk. Na targowicy naszej zakupowano tylko było w małych stadkach, a ponieważ wiele było ze Śląska złego gatunku, kilka stadek pozostało niesprzedanych. Ceny w ogólności szły w górę, ponieważ jeden komisjoner wiedeński, na ten targ przybyły, wzniecił wielkie współubieganie się. Targ przyszły, przypadający w Tygodniu Wielkim, będzie zapewne zły; później jednak spodziewamy się targów bardziej ożywionych. — Cena mięsa wołu w Wiedniu jest teraz jeszcze po 36 do 37 zr. w. w. za cetnar. Po Wielkiej-Nocy przybywają zwykle na targi nasze kupey z Czech.